Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 4 października 1929** **Cena egzemplarza 2[illegible] gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony . . .	130 „
1/4 „ . . .	75 „
1/8 „ . . .	40 „
1/16 „ . . .	20 „
1/32 „ . . .	10 „

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 35. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. **Rok IV.**

U świtu nowej ery.

Nareszcie...

Łódź skonstruowana przez uczciwe silne ręce, wypłynęła na pełne morze, aby szybować przez oceany niebezpieczeństw i trudów.

Przez tyle miesięcy opracowywana zgoda wszystkich warstw dobrej woli doprowadziła do finału i dziś mamy na Ratuszu Radę złożoną z ludzi, którzy chcą pracować. Że nowi ci wybrańcy poważnie traktują swoje zadanie, świadczy wtorkowy wybór Magistratu.

Do Prezydjum i Zarządu miasta weszli ludzie, którzy tak swoim charakterem jak i dotychczasową pracą społeczną dają najlepszą rękojmię solidnej i owocnej pracy dla dobra miasta.

Zakusy pewnych jednostek, które chciały powagę posiedzenia obniżyć, narzucając własną groteskową kandydaturę, zostały unicestwione, i dziś tak Prezydjum wybrane przez aklamację, jak i asesorzy wybrani olbrzymią większością głosów, stanowią, śmiało to rzec można, kwiat naszego tarnowskiego intelektu.

Silni ludzie rozpoczynają rządy na Ratuszu.

I silne bezwzględne to muszą być rządy — jeżeli chcemy, aby miasto nasze wśród burzy rozszalałej polityki, w czasie niebywałych kataklizmów gospodarczych, nie posiadając potrzebnych funduszów na rozbudowę, a piekącą konieczność rozbudowy, szło ku upragnionemu rozwojowi.

Pewni ludzie z zazdrością spoglądają na tych godnościami obsypanych synów naszego grodu. Zapominają że z temi godnościami taki ciężar pracy, taki ciężar odpowiedzialności spadł nagle na ich barki, że naprawdę raczej ze współczuciem należałoby patrzeć na tych, którym miasto powierzyło bez skrupułów taki ogrom pracy, nie dając im krom wielkiego zaufania wiele w zamian.

W tem przeświadczeniu powinni wszyscy bez wyjątku obywatele naszego grodu stać silnym murem przy swych wybrańcach, aby im tak ciężką pracę ułatwić.

Wtedy intrygi i bunty zbolszewiczałej garstki ludności nie będą przeszkodą ani na chwilę w silnej akcji rozbudowy Tarnowa.

Patrzymy z całym spokojem na oną łódź skonstruowaną przez uczciwe ręce, acz morze na które wypłynęła, jest burzliwe.

Jan Kulesza.

I. posiedzenie Rady miejskiej.

Tarnów, dnia 1 października.

W pięknie udekorowanej sali posiedzeń Ratusza zebrali się nowi radni dokumentując uroczystość chwili czarnym strojem. Posiedzenie otworzył o godzinie 6-tej urzędujący dotychczas **wiceb. Dr. Mütz** pięknem przemówieniem. Radnych zebrało się 47, jeden z powodu choroby usprawiedliwił swoją nieobecność.

Na posiedzeniu zjawił się przedstawiciel rządu **p. radca Marossanyi** oraz sekretarz Rady Powiatowej **p. Marzec.** Po przeczytaniu reskryptu wojewódzkiego zatwierdzającego wybory do Rady a odrzucającego protest P. P. S. jako nieuzasadniony, oraz reskryptu Starostwa tarnowskiego w sprawie dwóch radnych t; j. Englendera i Pyszyńskiego przeciwko którym wniesiony był protest, jakoby nie byli jeszcze w wymaganym przez ustawę czasie zamieszkali w Tarnowie, jako również nieuzasadniony odrzucono, powołano najstarszego wiekiem radnego do objęcia przewodnictwa. Najstarszy wiekiem radny **dr. Rappaport** z powodu choroby nie zjawił się na posiedzeniu, drugi więc z rzędu p. **Pazdro** objął przewodnictwo, powołując na zastępców **dr. Mütza i ks. dr. Parylę.**

Radny Pazdro jednak z powodu niedyspozycji, chwilę tylko kierował obradami, poczem oddał przewodnictwo w ręce p. dr. Mütza.

Następnie odczytuje sekretarz **p. Kołodziej** listę nowo wybranych Radnych, którzy w ręce p. Przewodniczącego oddają przyrzeczenie.

Rada została ukonstytuowana i przechodzi do wyboru Magistratu.

Uchwala się burmistrza i asesora przeznaczonego na wiceburmistrza wybrać przez aklamację.

Burmistrzem wybrano dr. Michała Skowrońskiego. Burza oklasków.

Asesorem i wiceburmistrzem dr. Mütza. W bardzo pięknych słowach przemówił dr. Mütz jako najstarszy wiekiem radny do nowo wybranego Prezesa miasta.

Odpowiedział dr. Skowroński.

Poczem systemem kartkowym wybrano 7 asesorów:

Radcę Dutkiewicza 45 głosami, p. pułk. **Hoborskiego** 43 głosami, **p. Heimana** 42 głosami, inż. **Rajcę** 35 głosami, **dr. Schenkla** 43 głosami, **dr. Szalita** 39 głosami, arch. **Mikosia** 26 głosami.

Pozatam otrzymali pp. Niedzielski 15 głosów, Smalec 2 głosy, pp. Pyszyński i Turek po jednym głosie.

Na asesora płatnego wybrano p. **radcę Dutkiewicza.**

Następnie przedstawiciel rządu p. radca Marossanyi odbiera ślubowanie od Prezydjum oraz 5 asesorów, dwóch zaś to jest p. inż. Rajcę i radcę Dutkiewicza nie zaprzysięga, albowiem sprawę tych dwóch asesorów ma rozstrzygnąć Województwo, gdyż kwestja jest sporna, czy jako urzędnicy państwowi mogą piastować godność asosorów. (Jednak dotychczas urzędnicy państwowi byli asesorami i województwo nie czyniło w tym względzie żadnych trudności, należy się więc spodziewać, że już w najbliższych dniach p. radca Marossanyi i od tych dwóch ostatnich asesorów odbierze ślubowanie).

Po odebraniu ślubowania przemówił w gorących słowach radca Marossanyi gratulując nowo wybranym członkom Zarządu Miasta oraz przyrzekając im swoją współpracę.

W godzinnym pięknym przemówieniu wyjawił dr. Skowroński swoje credo polityczne i życiowe.

Poczem posiedzenie zakończono. Mowy pp. radcy Marosanyiego, dr. Skowrońskiego i dr. Mütza drukujemy osobno.

Przemówienie starosty Marossanyiego.

Wielce Szanowni Panowie.

Stwierdzam, że przez złożenie ślubowania służbowego na moje ręce jako reprezentanta Rządu — nowy Zarząd Miasta Tarnowa został prawnie ukonstytuowany.

Fakt powyższy — zamyka pewnego rodzaju stan „ex lex“ jaki istniał od dłuższego czasu w Tarnowie, w skutek zdekompletowania Rady miejskiej oraz konieczności kooptowania radnych a nawet członków Magistratu.

Obecna Rada miejska i wyłoniony z niej Magistrat — pochodzą już z pełni z wyborów.

Nowo obranemu Prezydjum a w szczególności Szanownemu Panu Prezesowi miasta, Panom Wiceprezesom oraz Asesorom składam z powodu zaszczytnego wyboru serdeczne gratulacje z życzeniami, aby praca ich dla dobra

miasta i obywateli, oparta na zaufaniu społeczeństwa do ich osób, dała jaknajlepsze rezultaty.

Przy tej sposobności zwracam się do wszystkich Szan. Panów Radnych miasta z gorącym apelem i prośbą aby nowemu Magistratowi miasta ofiarowali chętną i życzliwą współpracę w jego ciężkim zadaniu, prosząc o taką samą życzliwą współpracę w zamierzeniach moich jako reprezentanta Rządu, z zapewnieniem z mej strony, że interesa miasta Tarnowa i jego obywateli — znajdą we mnie zawsze jak dotąd najżyczliwszego orędownika.

Przemówienie burmistrza dr. Skowrońskiego.

Dziękuję serdecznie Panom radnym za wybór na burmistrza miasta Tarnowa, gratuluję ze swej strony wyboru Panu Wiceburmistrzowi, który już 18 lat godność tą piastuje i wszystkim nowowybranym asesorom ich wyboru, a Panom radnym szczęśliwego zakończenia trudnego dzieła — trwającego już prawie pół roku.

Panu Staroście dziękuję serdecznie za odebranie przyrzeczenia ustawowego imieniem władzy państwowej nadzorczej — za jego tu obecność i współdziałanie. Obowiązkiem moim jako świeżego elekta jest zwrócić się przedewszystkiem do Ciebie Panie Radco — jako reprezentanta naszej władzy państwowej, reprezentanta Naj. R. P. i jej rządu. Uczciwie powiedzieć mogę, że jesł to mym bardzo miłym obowiązkiem.

Pan Radca w ciągu całej kampanji wyborczej okazywał mnie, komitetowi, interesom miasta największą życzliwość, bezstronność wobec walk i zabiegów stronnictw politycznych i pomagał doświadczeniem długoletniem kierownika administracji. Śmiało rzec mogę, że Pan Radca Marossanyi jest nie tylko Starostą w mieście Tarnowie, lecz jest **przyjacielem tego miasta i jego ludu** — a ja osobiście pochlebiam sobie, że należę do ludzi przez niego b. dobrze widzianych. Podnoszę to dlatego, że dla zarządu miasta stosunek **Burmistrza do Starosty nie jest obojętny** — jest przeciwnie rzeczą pierwszorzędnej wagi i decyduje o załatwieniu wielu wielkich zagadnień z życia miasta. **Stwierdzając dziś publicznie dotychczasowy ten stan najlepszego stosunku, proszę Pana Radcę,** by był łaskaw życzliwą opieką **otoczyć miasto to i osoby obecnego zarządu,** oraz kierownika, dla dobra miasta naszego.

Skoro miasto jest w krytycznem położeniu materjalnem, proszę już tu o łaskawe poparcie **u rządu,** w Wojew. i Ministerstwie. Proszę bardzo urzędownie i prywatnie, bo różne drogi do Rzymu prowadzą w staraniach miasta o uzyskanie pożyczki dla przeprowadzenia sanacji fatalnego stanu finansowego — a w szczególności w uzyskaniu pożyczki na inwestycje miejskie — w pierwszym rzędzie na rzeźnię.

Pewny jestem, że poparcie to u Pana Starosty znajdziemy.

Panowie Radni!

Zrobiliście mi wielką niespodziankę. Ofiarowaną mi już wielokrotnie godność burmistrza miasta Tarnowa, której nie przyjmowałem — musiałem teraz z rąk waszych przyjąć. Przyznam się, że jeszcze 2 miesiące temu nie myślałem, że do tego dojdzie.

Panowie kazaliście mi objąć ten zarząd prawie jednomyślnie. Jest w tem dla mnie wielki **zaszczyt, lecz z tego płynie wielki obowiązek nie tylko dla mnie, ale i dla Was.**

Zaszczyt i zadowolenie, bo w tej samej sali będzie temu wnet 3 lata, padały z ust radnych poprzednich gromy na członków komisarjatu rządowego, a ja byłem członkiem tegoż jako wicekomisarz, padały więc i na mnie, choć nie wprost i nie osobiście, lecz z pewnem ochronieniem mej osoby, tem większy także **zaszczyt, że po ustaniu komisarjatu część żydów** uważała mnie za zdeklarowanego antysemitę, a dziś **zdaje się głosowali za mną także wszyscy żydzi. Konsekwencją tej jednomyślności jest** dziś, **mój** obowiązek odpowiedzieć życzeniu Waszemu, zaufaniu, którem to mnie obdarzacie, **wasz zaś obowiązek to popieranie mnie w poczynaniach** moich i pomaganie mi w spełnieniu tego naprawdę trudnego obowiązku w zgodzie lub przynajmniej większością, bez której na stanowisku burmistrza urzędować nie można.

Z tego punktu widzenia uważam sobie za obowiązek już dziś powiedzieć Wam od siebie, co następuje i niech tych słów parę zastąpi mój program. Miasto Tarnów jest polskie i obowiązkiem moim jako burmistrza jak niewątpliwie i Was tu panów wszystkich, będzie tę polskość utrzymać i wzmacniać. Jestem zdania, że i z tej strony nie grozi nic miastu naszemu i darujcie mi Panowie Żydzi otwartość, nie jest i nigdy nie będzie pragnieniem Panów cośkolwiek zrobić przeciw temu charakterowi miasta. **Jestem zdania, że sjoniści, jako partja narodowo-żydowska — nie są wrogami polskości** państwa ni kraju naszego ni miasta i że współżycie katolickie z tą partją żyd., która w wielkiej liczbie po raz pierwszy wkroczyła dziś na ratusz — będzie nietylko **możliwe dla katolików ale nawet gładkie i że harmonia będzie panowała między nami** a sjonistami, jak i partją ludową żyd. i ortodoksyjną. Panowie Żydzi widzieli stanowisko zajęte przezemnie podczas kadencji wyborczej. Uważałem, że najstosowniejsze jest to, że żydom u siebie a katol. u siebie należy się **autonomia. Układu wyborczego dokonały obie strony, dokonały go tak, że potężne wpływy jednostek nie potrafiły ani na jotę go zmienić.** Sądzę, że w harmonji zupełnej będzie nadal odłam rady katol. pracował ze wszystki żyd. ugrupowaniami.

Ze względu na pewną troskę niektórych radnych, ale chyba tych, którzy nie znają mnie bliżej, że **jestem antysemitą** — naprowadzić muszę Panów, **że do lata 1928 nie należałem do żadnego stronnictwa politycznego, że byłem demokratą** z pod znaku dawnej nowej reformy Rutowskiego — pracowałem jako młodziutki sędzia w radzie miejskiej pod Wojciechem Biechowskim w Gorlicach. Uważałem w r. 1929 oceniając spokojnie zdarzenia naszej ojczyzny polityczne, społeczne i gospodarcze, że rząd Marszałka Piłsudskiego jest jednak najlepszym dotąd rządem — jeżeli czyny jego dotąd nie zasłużyły na miano doskonałości, pociągnięcia różne zasługują nawet na cierpką krytykę, to niesłychana wielkość dobrej woli — osoba Marszałka Piłsudskiego, który jest faktycznym kierownikiem rządu i jego czyste ręce muszą przeważyć i dla obywatela pojedynczego, nie szukającego po gwiazdach doskonałości, jedyną orjentacją powinno być stanowisko prorządowe choć krytyczne.

Stąd znalazłem się i jestem dotąd w obozie BBWR. Ani kierunek przez tą partję reprezentowany — ani osoba moja niema nic wspólnego z antysemityzmem.

Obowiązkiem moim jako burmistrza będzie bezstronne traktowanie żydów i katolików i bezstronna administracja funduszów gminy na rzecz jednych i drugich.

Tu niech Panowie żydzi i P. P. S., do **których wkrótce przyjdę, będą wyrozumiałymi w tym kierunku** sędziami dla mnie i ciężaru mego urzędu. — **Ja jestem człowiekiem pracy, mówię mało i nigdy** dwa razy nie mówię tego samego ani publicznie, ani prywatnie — żądam, by i inni mówili mało, a mówili odrazu do rzeczy. Magistrat zajmuje burmistrza. **A przyjmowania codzienne szeregu ludzi,** którzy wśród naszych warunków kultury i higieny przychodzą do burmistrza z najmniejszemi drobnostkami, które może załatwić urzędnik — absorbuje burmistrza, zabiera mu czas do pracy nad wielkimi rzeczami, denerwuje. Gdy nadto zważycie, że burmistrz dr. Skowroński musi biegnąć rano do Sądu, w południe do Magistratu — może do Starostwa, znowu do Rady pow. zrozumiecie, że nie można tu mieć spokoju nernów, że można być czasem szorskim. **Jeżeli w takiej chwili burmistrz żąda od klienta** odrazu, by mówił do rzeczy, by nie tail nic — jeżeli odmówi zrobienia tego, co niemożliwe a tym właśnie obobnikiem będzie żyd — nie róbcie Panowie z tego antysemityzmu — zbadajcie rzecz przeczytajcie akta a zarzutu antysemityzmu ja się nie boję!

Już tu panów poproszę — żydów i katolików, by **mi zostawili rzeczy duże, odpowiednie do mego** wieku, stanowiska i doświadczenia, a mej dobrej woli i energji nie absorbowali drobnostkami, byście nie mówili dużo — ale robili dużo, każdy z asesorów dostanie przydział, nawet bezpłatny. Jeśli będzie chciał, każdy radny może mieć powierzone pewne funkcje jako członek Komisji czy komitetu. Ewentualne drobne narzekania ludności załatwiające sami asesorzy — radni, nie pchajcie ludzi do mnie z prośbami o rozłożenie podatku na raty, odpisanie odsetek zwłok i t. d. bo jak to będę robił, to nie będę mógł uporządkować wam tak stanu finansów — wprowadzić równowagi budżetowe, wyrobić pożyczki, nadzorować personalu i t. d.

Kwestja robotnicza.

P. P. S. niema zastępslwa w Radzie m. i powszechne są twierdzenia, że będzie kłody nam rzucać pod nogi. Nie wierzę w to i sądzę, że doświadczenie przywódców tej partji nie pozwoli im tego robić. **Nie jesten sprawcą klęski PPS. w walce, do której się rwała,** jakby w zupełnej ignorancji naszych stosunków w mieście. PPS. jest to partja która dla robotnika wywalczyła najwięcej korzyści i z chwilą ich osiągnięcia niema już racj i bytu — bo to była partja bojowa — a bój kończy się po osiągnięciu celu boju. **Stosunki robotnicze w mieście co do liczby robotnika nie uprawniały tej partji do żądania aż 8 mandatów i swego burmistrza.** Pychę ich ukarali wyborcy miasta Tarnowa. Tarnów nie jest Będzinem ani Łodzią — nie był i nie jest miastem socjalistycznem.

Ja jednak rozumię położenie robotnika bardziej niźli kto inny, bo ja pracuję nie 8, ale 10 i 12 — czasem więcej godzin i nie wyrosłem z burżuazji, ale z ludu miejskiego. **Myślałem, że da się uzyskać reprezentację** robotników w Radzie— asesora —nie dało się, bo mamy teraz 4 asesorów, a było ich 5-ciu a nie można było pominąć żywiołu mieszczańskiego na korzyść robotników.

Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by w Radzie asesor, czy to płatny, czy jeden bezpłatny specjalnie **miał powierzone sprawy robotników,** by dla tej sprawy utworzyć **komitet robotniczy, lub komisję, któraby specjalną troską robotnika otoczyła** — ale opieka i troska należy się temu robotnikowi bez względu, czy to socjalista, N.P.R., Partji Pracy czy katolicko-lud. — ale temu, który pracuje i chce istotnie pracę znaleźć a nie z funduszów bezrobotnych żyć.

Twierdzę, że P. P S. niema prawa do uważania się za reprezentantkę wyłączną interesów robotników, wierzę w uczciwość prezesów i działaczy stronnictw katolicko-ludowych, którzy się sprawami robotniczemi zajmują i jestem przekonany, że **sprawiedliwie i bezstronnie potrafimy tu rozstrzygać i sprawy czysto robotnicze — choć nie będzie w Radzie i Mag. socjalistów.** W każdym razie ja oświadczam osobiście i podkreślam, że będzie to mojem staraniem.

Nie potrzebuję podkreślać, że uważam — o ile idzie o ugrupowania katolickie, stronnictwo katol. lud. jako stronnictwo prorządowe — nie ma zasadniczej różnicy programów i sądzę, że harmonia, która dotąd panuje między BBWR. a tą partją, dalej będzie panować.

Na końcu proszę Panów wszystkich należących do ugrupowań lub poza nimi stojących o zupełne poparcie mnie.

Położenie miasta ciężkie — obowiązek mój b. trudny. Panowie długo szukaliście burmistrza. Skoro uznaliście, że Wam odpowiadam — pomagajcie mi. Niezadowoleni z wyborów niechaj mają żal do ugrupowań swych, czy przeciwnych, **ja muszę stać ponad grupami, ponad partjami i tak też będę postępował, zachowując bezstronny sąd i życzliwość dla żydów i katolików.**

Panowie!

Dokonaliście poważnego dzieła po 6 m. pracy, utworzyliście radę ze 2 grup społecznych. Miasto patrzy na mnie i Was. Zakasajmy ręce i mało mówiąc bierzmy się do pracy dla dobra miasta — z dewizą, byście panowie nie żałowali dnia, w którym na burm. głosy oddaliście i by wyborcy Wasi nie żałowali tych dni straconych, kiedy na Was głosowali.

Dziękuję Wam jeszcze raz serdecznie i życzę owocnej pracy dla dobra miasta Tarnowa.

Miasto Tarnów i jego reprezentacja nowa niech żyje!

Przemówienie dr. Mätza.

Posiedzenie obecne, którego jesteśmy uczestnikami, nastraja uczucia nasze w tony poważne i uroczyste, dziś bowiem otwieramy nowy rozdział w życiu naszego miasta, którego rozwój, dobrobyt zależnym będzie od naszego wysiłku pracy.

Panowie! Przyszły historyk Tarnowa w perspektywie czasu stwierdzi, że poprzedni zarząd zasłużył się miastu. Stwierdzi, że poprzedni zarząd niepomiernie rozszerzył istniejące zakłady użyteczności publicznej, stwierdzi, że w krótkim czasie zdołał usunąć skutki inwazji rosyjskiej i ostrzeliwania miasta, że społecznie niejedną użyteczną instytucję wprowadził w życie, że zdołał łagodzić skutki bezdomności, że lecznica dla dzieci, żłóbek — to jego dzieło, że szczególną otaczał opieką istniejące ochronki i, że dzięki jemu powstały u boku Tarnowa największe fabryki Polski.

Panowie! Obejmujemy poważne dziedzictwo w czasach ciężkich. Trudności kredytowe i gospodarcze państwa zaciążyć musiały i na miastach, które walczą o kredyt i o popchnięcie gospodarstwa na drogę rozwoju. To też idąc za wskazaniami naszego rządu przystępujemy do pracy pod hasłem oszczędności; oszczędność w administracji, oszczędność w gospodarowaniu, oszczędność w wydatkowaniu!

Życie nie zna atoli pustek, a miasto, które nie idzie naprzód pozostaje w stosunku do innych, w tyle.

Mimo wszystko kontynuować musimy dzieło budowy rzeźni miejskiej aż do jej uruchomienia, dbać musimy o należytą rozbudowę ośrodka zdrowia, o asanację, o utrzymanie miasta w czystości, o rozbudowę sieci gościńców i ulic.

Budowa domów, rozbudowa baraków dla bezdomnych — są koniecznością chwili i do niej bezzwłocznie przystąpić jesteśmy obowiązani.

W ciężkiem położeniu liczymy na pomoc p. starosty, którego imieniem Rady witam, dziękuję Mu za uświetnienie dzisiejszego posiedzenia Swą obecnością i proszę Go, aby Swymi wpływami, swem wielkiem doświadczeniem dopomóc nam raczył przy urzeczywistnieniu naszych zamierzeń.

Przy pracy dla dobra naszego miasta przyświeca nam także myśl, że temsamem pracujemy dla dobra Państwa.

To też w tej chwili staje przed nami Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a myśli nasze ulatują ku tym, którzy są wykładnikiem państwowości, których praca i wysiłek zmierza, by Polska była wielką, potężną i szczęśliwą.

(Przy tych słowach radni obecni na sali powstają z miejsc).

Najgodniej uroczystą tę chwilę święcić będziemy, jeżeli Panowie wraz ze mną zawołają:

Najjaśniejsza Rzplta niech żyje!

Prezydent Rzpltej Polskiej Ignacy Mościcki niech żyje!

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

Radni i publiczność entuzjastycznie za przewodniczącym okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli.

Urzędnicy miejscy u nowego burmistrza.

We środę o godzinie 12-tej zebrali się pracownicy i pracownice miejscy na ratuszu aby tam przez usta swego prezesa p. sekretarza Kołodzieja złożyć gratulacje nowowybranemu Prezydjum miasta. Pan sekretarz Kołodziej składając w krótkim przemówieniu wyrazy czci dla Prezydjum prosił w imieniu pracowników i pracownic o serdeczne zaopiekowanie się urzędnikami.

W odpowiedzi burmistrz dr. Skowroński w nader serdecznych słowach zapewnił zgromadzonych o swej życzliwości dla chętnych do pracy, przypominając urzędnikom swój stosunek serdeczny do nich w czasie komisarjatu. Poczem wezwał pracowników do rzetelnej współpracy z Magistratem w spełnieniu wzniosłych zadań Zarządu Miasta. Szczególnie zaakcentował nowy burmistrz konieczną potrzebę nader grzecznego obchodzenia się ze stronami.

Co za aparat administracyjny.

Nie wszystkim jest wiadomo, że oprócz urzędów głównych t. j. Starostwa, Urzędu Skarbowego, Sądu, znajduje się jeszcze w Tarnowie liczne urzędy administracyjne podlegające władzom centralnym, a to: Urząd celny, Monopol spirytusowy, Państwowy Zarząd Dróg Wodnych, Inspektorat Pracy, Państwowe Biuro Meljoracyjne, Powiatowy Urząd Ziemski, Rada Szkolna Powiatowa, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Wszystkie te urzędy zajmują wielkie lokale i zatrudniają sporą ilość urzędników i podurzędników. Widzimy więc, że administracja nasza jest dość lukratywna i kosztowna i że ten olbrzymi aparat administracyjny nieznany przed wojną, pochłania dużą część podatków. Przed wojną były 4 urzędy w Tarnowie: Starostwo, Sąd, Urząd skarbowy i kolej.

Skoro już mamy taką masę urzędów, czy nie wskazanym byłoby wybudowanie wielkiego gmachu gdzieby się wszystkie te gałęzie władz centralnych połączyły, co obniżyłoby znacznie koszta administracji z jednej strony, z drugiej opróżniłoby liczne lokale, któreby można użyć na mieszkania.

W mieście gdzie panuje taki brak mieszkań, zajęcie kilkunastu wielkich lokalów na urzędy, jest niewłaściwe. Odpowiednie władze winny się jak najszybciej zająć kwestją wielkiego budynku administracyjnego.

Obrady legjonistów w Krakowie.

Sprawozdanie — Rezolucja — Nowy Zarząd.

W sali związku legjonistów na Wawelu odbyło się dziś liczne doroczne walne zgromadzenie członków oddziału związku legjonistów w Krakowie pod przewodnictwem pułk. rezerwy dr. Kaplickiego. W charakterze gości przybyli: wice-wojewoda dr. Duch, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Walicki, wice-prezydent miasta Ostrowski, szef sztabu O. K. 5 pułk. Swidziński, z ramienia zarządu głównego związku legjonistów wice-prezes poseł Polakiewicz i sekretarz Nowak, w imieniu BBWR poseł dr. Dyboski, prezes związku inwalidów dr. Prostak, delegaci związku oficerów rezerwy i innych organizacyj. Po przemówieniach powitalnych członkowie zarządu składali sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem wygłosił referat polityczny wiceprezes związku głównego poseł dr. Polakiewicz, przedstawiając sytuację obecną w państwie. Przemówienie posła Polakiewicza przyjęli zebrani burzą oklasków. Następnie uchwalono przez aklamację absolutorjum ustępującemu zarządowi i podziękowanie dotychczasowemu prezesowi dr. Łukasikowi.

Z kolei zabrał głos prezes okręgu poseł Pochmarski, wskazując na zwartość organizacyjną i siłę moralną związku legionistów, podkreślił obowiązki legjonistów względem państwa i społeczeństwa, poczem sekretarz okręgu Strojek przedłożył rezolucje, uchwalone przez aklamacje.

W rezolucjach tych wyrażono hołd dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, podziękowania dla prezesa B. B. W. R. płk. Sławka oraz przynależność do Bloku Bezpartyjnego.

Między in. walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że władze związku legjonistów przy życzliwej pomocy ze strony naszych towarzyszy broni, zasiadających dziś w rządzie, dołożą wszystkich starań, by dostatecznie złagodzona została ciężka nieraz niedola życiowa poszczególnych legjonistów i b. wojskowych z innych bratnich organizacyj, aby nasi, istotnie zasłużeni towarzysze broni otrzymali wystarczające zabezpieczenie bądź to ze strony państwa, bądź ze strony odpowiednich instytucji opieki społecznej, zakładanych przez samorządy i organizacje b. wojskowych.

Ponadto m. in. uchwalono wniosek o przemianowaniu ulicy Wolskiej na ulicę Marszałka Piłsudskiego. Ulica ta prowadzi do Oleandrów do miejsca historycznego skąd wyruszył Józef Piłsudski na walkę o niepodległość i gdzie w niedalekiej przyszłości stanie dom imienia Józefa Piłsudskiego. Do nowego zarządu wybrano m. in. dra Radzyńskiego, jako prezesa, dra Chana Augusta jako wiceprezesa i Edmunda Hardta jako sekretarza.

WUDETA.

To nie chińskie godło, to nie nazwa twierdzy Niebieskiego Państwa, to raczej nowa twierdza polskiego przemysłu, który stworzył się u boku Tarnowa w Krośnie, staraniem niestrudzonych przemysłowców Wurzla i Daara.

Miljony dolarów wysyłamy rocznie do krajów zagranicznych za wyroby gumowe. Chcąc temu zapobiedz, wybudowała firma Wurzel i Daar olbrzymie fabryki w Krośnie, wytwarzające kalosze, śniegowce i obuwie sportowe. I chociaż rok tylko istnieje ta placówka nietylko w Polsce przekonano się o świetnej jakości jej wyrobów, ale już rynek zagraniczny zainteresował się nową marką „Wudeta“, czyniąc znaczne zakupy. I tak produkcja tej nowej fabryki jest już na rok naprzód zakupiona i otrzymuje ciągle dalsze zlecenia na export.

W Tarnowie urządziła fabryka na ul. Krakowskiej (w Bristolu) składy swych produktów i można oglądać do czego może doprowadzić przedsiębiorczość jednostek. Wyroby Wudeta wyrugują z Polski zagraniczny przemysł gumowy. K.

Kronika.

Z DNIEM DZISIEJSZYM „Hasło“ będzie ukazywać się nie jak dotychczas we czwartek lecz co piątek a to dla umożliwienia umieszczania natychmiastowego sprawozdania z Rady miejskiej, która odbywa się zwykle w środy lub czwartki.

ODZNACZENIA. Firma Wurzel i Daar została na Powszechnej Wystawie Krajowej odznaczona srebrnym medalem.

KRADZIEŻE. Dnia 24.IX 1929 r. policja tarnowska zatrzymała Izaka Sternheima pod zarzutem kradzieży ubrań męskich, ze sklepu na szkodę Salomona Schöna z Tarnowa, wszczególności Sternheim będąc zatrudniony u Schöna, jako posługacz skradł ubrania męskie wartości przeszło 2.000 złotych, poczem zbiegł do Łańcuta i tam się ukrywał. Zatrzymanego Sternheima odstawiono do dyspozycji Władz sądowych.

W DNIU 25.IX 1929 r. bracia Zdzisław i Tadeusz Matlaki skradli zwozu na ul. Bernadyńskiej teczkę skórzaną z gotówką w kwocie przeszło 4.000 złotych, na szkodę Józefy Łukasiewicz z Luzsowic, pow. Dąbrowa. Podejrzani Matlaki zostali dnia 27 b. m. przez policję zatrzymani i pod zarzutem tej kradzieży Władzom sądowym w Tarnowie odstawieni.

SPRZENIEWIERZENIE. Dnia 1.X 1929 r. zatrzymano w Tarnowie Rubina Dreisigera, który w roku 1928 w miesiącu grudniu dopuścił się sprzeniewierzenia ubrań na szkodę Benjamina Weltscha z Tarnowa, wart. 600 zł., poczem zbiegł zagranicę i obecnie powrócił do Tarnowa, bowiem sądził, że sprawa ta poszła w zapomnienie.

POBICIE. Dnia 29.IX 1929 r. wieczorem Władysław Barwacz z Tarnowa napadł na ul. Nowodąbrowskiej na Bronisława Gabigę z Tarnowa, którego ranił nożem w głowę i rękę, skutkiem czego Gabiga doznał poważnego uszkodzenia ciała.

DNIA 30.IX 1929 r. po południu przechodził ulicą Goldhamera Andrzej Paździor z Tarnowa, do którego dostąpił Franciszek Baran i zupełnie bez powodu uderzył go flaszką w głowę zadając mu ranę. Sprawę uszkodzeń cielesnych skierowała policja na drogę sądową.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 25.IX 1929 r. Władysław Rak pochodzący z Olszyn pow. Brzesko, zatrudniony jako pomocnik murarski w P.F.Z.A. w Mościcach, został najechany przez pociąg na terenie fabrycznym i koła parowozu przecięły go na pół spowodując śmierć na miejscu.

PRZYPADKOWE POŻARY. Dnia 25.IX b.r. wieczorem powstał skutkiem nieostrożności pożar w stodole Kazimierza Wielgusa, przy ul. Kościuszki, która wraz ze znajdującem się tam zbożem doszczętnie się spaliła, wyrządzając szkodę około 5.000 złotych.

W DNIU 27.IX 1929 r. wieczorem zapaliła się stodoła Jana Bochenka w Koszycach wielkich skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ze zbożem spłonęła, wyrządzając szkodę na sumę około 8.000 złotych.

ZNALEZIONE RZECZY. W I. Komis. P. P. w Krakowie znajduje się torebka damska z monogramem „R“ z gotówką i innemi drobnemi rzeczami i zachodzi przypuszczenie, że właścicielka tejże może pochodzić z Tarnowa, lub okolicy. Poszkodowana celem osiągnięcia bliższej informacji w tej sprawie winna się zgłosić w Wydziele śledczym w Tarnowie.

NADESŁANE.

Panna z kursem handlowym przyjmie praktykę w biurze lub handlu za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Hasła“ pod A. L.

ADAM GROCHOLA unieważnia skradzioną legitymację robitniczą Nr. 1.194 wydaną przez P.F.Z.A. Mościce.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Stymy w Tarnowie.